

Wiktoria Pytlarz

Szklany obraz

Bez troskie życie
pękło jak bańka mydlana
puszczana w blasku słońca
w miejscu dom – w miejscu ziemia,
w miejscu tak zwana planeta zielona.

Powieki opadają,
obraz się rozmywa,
jakbym chciała cofać czas,
jakbym chciała tyle zrozumieć.

I już nie będzie tak samo,
choć nie jest za późno,
choć kończy się w tym momencie,
choć zielonym płucem brak tchu.

Jesteśmy winni.
Jesteśmy sprawcami.
Których zgubiła
Miłość nieokazana.

Jeszcze nie jest za późno.

Jutro będzie za późno,
by ułożyć posypany obraz
w całość.